

NASZA

B.D.I.C

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

XV Kongres Światowy C.I.S.C.



40 P. 6446

Piętnasty Kongres Światowy Syndykatów Chrześcijańskich

W dniach od 10 do 14 czerwca obradował w Liège XV światowy Kongres międzynarodówki chrześcijańskiej. Wzięło w nim udział ponad 350 delegatów z 52 krajów z całego świata. Obrady były prowadzone w pięciu językach.

Oto w stylu telegraficznym wiadomość o wielkim wydarzeniu na odcinku światowej działalności syndykalnej.

Trochę historii

Międzynarodówka syndykatów chrześcijańskich powstała w roku 1920. Nazwa jej brzmi: „Confédération Internationale des Syndicats Chrétiens” w skrócie C.I.S.C.

Jest to najstarsza z syndykalnych organizacji międzynarodowych. Początkowo w skład tej Konfederacji wchodziły przede wszystkim krajowe centrale z Europy. W Europie bowiem, podobnie jak w Ameryce Północnej, powstały wielkie skupiska miejskie w związku z rozwojem przemysłu. Rozwój przemysłu wysunął od razu na porządek dzienny cały szereg kwestii ekonomicznych i socjalnych, których rozstrzygnięcie nie było łatwe zarówno dla rządów jak i dla pracowników. Pracownicy musieli się organizować. Musieli najpierw walczyć o wolność organizowania się. Musieli z kolei walczyć o uznanie syndykatów za organizacje reprezentatywne.

Po okresie walk o uznanie praw syndykalnych na płaszczyźnie poszczególnych krajów, wysunął się na porządek dzienny cały szereg spraw takich, jak kwestia pracy dzieci i kobiet, kwestia czterdziestogodzinnego tygodnia pracy, sprawa bezpieczeństwa pracy, sprawa higieny pracy itp., które stały się przedmiotem obrad i konwencji międzynarodowych.

I wówczas centrale krajowe musiały zgrupować się w odpowiednich centralach międzynarodowych.

Te centrale międzynarodowe grupowały w swych szeregach organizacje istniejące. Ruch syndykalny rozwinął się początkowo w krajach przemysłowych. I dlatego to w centrali organizacji syndykalnych chrześcijańskich znalazły się początkowo niemal wyłącznie organizacje europejskie.

Ale w związku z szybkim rozwojem techniki; w związku z rozwojem środków komunikacyjnych; w związku z rozwojem radia i prasy; w związku z powstawaniem państw nowych na innych lądach; w związku wreszcie z powstawaniem w tych nowych państwach szeregu ośrodków przemysłowych, — te same zagadnienia ekonomiczne i socjalne zaczęły wyrastać i w innych częściach świata. I dzięki rozpowszechnieniu środków informacji w całym świecie wiedzą wszyscy

zainteresowani w rozwiązywaniu tych problemów o wielkiej roli, jaką odegrały syndykaty.

Dlatego to skład poszczególnych central międzynarodowych syndykalnych musiał ulec zmianie. Obok krajowych central syndykalnych europejskich coraz więcej znalazło się organizacji z innych części świata.

Zmiany organizacyjne

Dopóki większość organizacji członkowskich C.I.S.C. rekrutowała się z organizacji europejskich, sama centrala międzynarodowa mogła się zajmować wszystkimi zagadnieniami, które wychodziły poza zakres zainteresowań i możliwości organizacji krajowych. Ale od kiedy punkt zainteresowań Centrali przeniósł się na inne kontynenty, stało się niemożliwe, aby ta Centrala zajmowała się jednocześnie problemami ogólnymi międzynarodowymi a ponadto problemami specjalnymi poszczególnych kontynentów.

Stało się to jasne dla wszystkich z chwilą powstania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Powstało bowiem wówczas tyle problemów, którym nie mogły podołać poszczególne centrale krajowe, a którym również nie mogła się poświęcić w dostatecznej mierze międzynarodówka, zajęta rozwojem ruchu syndykalnego na innych kontynentach, — że postanowiono powołać do życia regionalną organizację europejską syndykatów chrześcijańskich.

Stworzenie takiej regionalnej centrali europejskiej wskazało niejako linię rozwojową, po której powinien w przyszłości pójść wysiłek organizacyjny chrześcijańskiego ruchu syndykalnego w innych częściach świata.

W każdej bowiem części świata powstają problemy i podobne do naszych, ale również i zupełnie inne, aniżeli na

innych kontynentach. Dlatego to z czasem powołano do życia najpierw sekretariaty a następnie regionalne organizacje w Afryce, w Ameryce Południowej i w Azji.

Wszystkie te organizacje regionalne były powołane do życia z inicjatywy centrali międzynarodowej. Ale powstawały nie na skutek przepisów statutu a po prostu dlatego, że życie tego wymagało. I na obecny Kongres, zgodnie z zaleceniami 14. Kongresu, który przed trzema laty odbył się w Paryżu, Biuro C.I.S.C. przygotowało projekt zmian statutowych, któreby zaegalizowały stan faktyczny.

Projekt ten był szczegółowo przedyskutowany na Kongresie i przyjęty jednomyślnie.

Te zmiany statutowe, uświęcające stan faktyczny, są jakby potwierdzeniem rozrostu ruchu syndykalnego chrześcijańskiego. Ten rozrost znalazł zresztą i jeszcze jeden dodatkowy wyraz zewnętrzny. Kongresy C.I.S.C. nazywano przez długi czas „kongresami międzynarodowymi”. Począwszy od 14. kongresu paryskiego nazywają się już one „kongresami światowymi”.

Refleksje

Kiedy po raz pierwszy Polska Konfederacja Syndykatów Chrześcijańskich na wychodźstwie wzięła udział w Kongresie C.I.S.C., który się odbywał w roku 1952 w Hadze, wówczas nie potrzeba było wielkiej sali aby pomieścić delegatów. Był to Kongres, na którym ustępował ze stanowiska Sekretarza Generalnego Konfederacji J. Saerrarens, który był na tym stanowisku od samego powstania Konfederacji. Na jego miejsce przychodził przygotowany przezeń do tej trudnej pracy A. Vanistendael.

Już w swym pierwszym przemówieniu przedstawił on nam krótko swój program działania, swoje projekty, swoją wizję rozwoju chrześcijańskiego ruchu syndykalnego. Projekty, zakrojone na dużą miarę.

Reakcje obecnych były różne. Nie brak i między syndykalistami pesymistów. Dlatego byli i tacy, którzy uważali, że pełnym niepodobieństwem jest myśleć o tak wielkim, tak szerokim rozwoju naszego ruchu, jak to zarysował w swym przemówieniu nowy, młody Sekretarz Generalny Konfederacji.

Kiedy widzieliśmy w tym roku ogromną salę „Palais des Congrès” w Liège, wypełnioną delegatami z całego świata, różnych ras, rozmawiających różnymi językami — to widzieliśmy, że rozwój chrześcijańskiego ruchu syndykalnego przeszedł wszelkie oczekiwania.

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :
we Francji 5 F
w Belgii i Luksemburgu . . 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.

w innych krajach równowartość 1 dol.
Prosimy o wpłacanie prenumeraty na
konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza
Praca” — 26, rue Montholon —
Paris (9°).

Prenumeratę w Belgii Holandii i Luksemburgu można również wpłacać na
konto : CCP Nr 4224.70 — C.O.B. —
Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue
de la Loi — Bruxelles. — Na odwrócić
przekazu prosimy zaznaczyć : „pour le
compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Wspólnota Europejska

Nowa pożyczka C.E.C.A.

Po raz pierwszy Wysoka Władza C.E.C.A. wypuściła na rynek niemieckie obligacje pożyczki. Między przedstawicielem Wysokiej Władzy i konsorcjum banków niemieckich została podpisana odpowiednia umowa. Na czele tego konsorcjum stoją dwa największe banki niemieckie: Deutsche Bank i Dresdner Bank.

Pożyczka ta wynosi 24 miliony DM. Jej oprocentowanie wynosi 5,5 proc. Termin: 15 lat.

Wpływy z tej pożyczki będą służyły do sfinansowania inwestycji przedsiębiorstw węglowych i stalowych, należących do C.E.C.A.

W ten sposób wysokość ogólnej sumy pożyczek, zaciągniętych przez

C.E.C.A. dosięgnie sumy 400 milionów dolarów.

Warto przypomnieć, że Wysoka Władza C.E.C.A. ma już specjalny system, jaki stosuje wtedy, gdy chce przyjść z pomocą w inwestowaniu przez przedsiębiorstwa członkowskie. Przede wszystkim takie przedsiębiorstwo musi samo postarać się o to, aby zapewnić pokrycie znacznej części inwestycji. Musi zatem zaangażować w taką akcję bądź to swoje własne kapitały, bądź też musi samo uzyskać zapewnienie otrzymania odpowiednich kredytów ze źródeł prywatnych lub rządowych.

Jeżeli przedstawiony plan inwestycyjny idzie po linii, przyjętej przez

Wysoką Władzę C.E.C.A., to wówczas ta władza daje resztę potrzebnego kredytu. Kredyt ten pochodzi częściowo z zaciągniętych przez C.E.C.A. pożyczek, częściowo zaś z własnych funduszy C.E.C.A. Te własne fundusze C.E.C.A. są oprocentowane bardzo nisko. Dlatego wpływa to na obniżenie kosztów całości przeprowadzanej akcji.

C.E.C.A. i jedna władza wykonawcza

Już poprzednio poruszyliśmy ten temat: Jak Wysoka Władza C.E.C.A. odnosi się do przyjętego już projektu połączenia trzech Wspólnot Europejskich w jedną. To połączenie trzech Wspólnot w jedną organizację europejską musi bowiem za sobą pociągnąć cały szereg zmian organizacyjnych.

Wysoka Władza C.E.C.A. ma dwie prerogatywy, których nie mają organy wykonawcze dwóch innych Wspólnot. Pierwszą z nich jest możliwość podejmowania własnych decyzji w określonych wypadkach bez względu na to, jakie jest stanowisko Rady Ministrów, składające się z ministrów państw członkowskich.

Sytuacja na rynku pracy

Organy oficjalne Wspólnoty Europejskiej stwierdzają, że dzięki rozwojowi aktywności gospodarczej sześciu krajów europejskich należy się obawiać raczej tego, iż będzie się odczuwać brak rąk roboczych aniżeli wzrostu bezrobocia.

Bezrobocie zmniejszyło się już w r. 1962 a jeszcze bardziej w 1963 roku.

Sytuacja ta jest tym bardziej korzystna z punktu widzenia socjalnego, że zmniejszenie bezrobocia nastąpiło nawet mimo znacznego napływu robotników cudzoziemskich, pochodzących z krajów, nie wchodzących do Europejskiej Wspólnoty.

Niemal w każdym kraju Wspólnoty są jednak okolice, w których przemysł nie jest rozwinięty. Stanowi to pewien zapas rąk roboczych. Należałoby jednak pomyśleć o przygotowaniu zawodowym tej rezerwy, aby w ten sposób lepiej zużytkować tych pracowników dla gospodarki narodowej poszczególnych krajów.

Uchwały Rady Ministrów zapadają jednomyślnie. Uchwały Wysokiej Władzy CECA zapadają większością głosów. Z tego skorzystała już Wysoka Władza CECA, ku zadowoleniu wszystkich partnerów wtedy, gdy chodziło o posunięcia celem ochrony produkcji stalowej przed konkurencją z poza granic Wspólnoty.

Drugą prerogatywą — jest posiadanie własnych dochodów. Te dochody pochodzą z opłat, wnoszonych przez wszystkie przedsiębiorstwa sześciu krajów Wspólnoty, które są objęte traktatem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Te opłaty wystarczają nie tylko na utrzymanie administracji CECA, ale służą na akcję przeszkolenia pracowników, którzy na skutek zamknięcia niektórych nierentownych przedsiębiorstw stracili pracę, służą również na udzielanie pożyczek inwestycyjnych itd. Jednym słowem uniezależniają całkowicie funkcjonowanie Wysokiej Władzy i całej administracji CECA od rządów poszczególnych krajów a ponadto pozwalają na prowadzenie niektórych akcji, uznanych za korzystne lub niezbędne przez Wysoką Władzę.

Dlatego to Prezes Wysokiej Władzy Del Bo, przedstawił Parlamentowi Europejskiemu argumenty, przemawiające za tym, aby podobne prerogatywy przyznać w przyszłości temu organowi wykonawczemu nowej jednej Wspólnoty Europejskiej, który zastąpi trzy obecne organy wykonawcze, a więc między innymi i Wysoką Władzę CECA.

Jest to tymbardziej ważne, że nie brak tendencji do tego, aby nowej władzy wykonawczej nie nadawać tak rozległych uprawnień. Gdyby ta tendencja przeważała, to wówczas trzeba by stwierdzić nie postęp a cofnięcie się na odcinku integracji europejskiej.

Krótkie wiadomości

● Z krajów Wspólnoty Europejskiej najwięcej gazet, wychodzących codziennie, czytają Niemcy 33%; na drugim miejscu stoją Holendrzy 28%; na trzecim miejscu są Belgowie 27%; na czwartym Francuzi 24% a na piątym Włosi 12%.

● W Niemczech mają ogromne powodzenie magazyny, w których klienci obsługują się sami. Po francusku nazywany to „libre service”. W roku 1963 w Niemczech powstało aż 6.700 takich magazynów. Wraz z tymi, które już były poprzednio, liczba ich wynosi obecnie 46.794. Ponadto jest aż 720 t. zw. „Supermarchés”.

● W swej rezolucji z zakresu polityki zagranicznej, M.R.P. domaga się przyspieszenia integracji europejskiej, w szczególności poprzez wypracowanie europejskiego planu gospodarczego, przez wzmocnienie uprawnień instytucji Wspólnoty Europejskiej, przez wybory powszechne do parlamentu europejskiego, przez danie daleko idących uprawnień temu parlamentowi w dziedzinie budżetowej.

● Został parafowany układ handlowy między Wspólnym Rynkiem a państwem Izraela.

● Komisja Monetarna Wspólnoty Europejskiej zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla gospodarki Wspólnoty Europejskiej niekorzystana zmiana w dziedzinie bilansu handlowego z krajami, które nie wchodzą do Wspólnoty.

● Z Waszyngtonu dowiadujemy się, iż wbrew wysuwany przez koła gospodarcze Stanów Zjednoczonych obawom, że system celny Wspólnoty wpłynie na zahamowanie eksportu amerykańskiego zboża i wieprzowiny do krajów Wspólnoty, okazuje się, że eksport produktów rolniczych z Ameryki do krajów Wspólnoty wzrósł o 35 procent w ciągu ośmiu miesięcy.

KRONIKA FRANCJI

Po wyborach na delegatów Górniczych

W „Naszej Pracy” z maja br. podkreślaliśmy jaka jest rola delegata w górnictwie w przededniu ogólnych wyborów które wyznaczają delegatów na dalsze trzy lata. W dniu kiedy wyszedł ostatni numer nie mieliśmy jeszcze wyników głosowania i dlatego omówimy je dzisiaj.

Postęp CFTC — Spadek CGT i FO

Wyniki wyborów nadeszły do nas z całej Francji, podkreślają stały postęp list CFTC. Pomimo mniejszej ilości głosujących spowodowanej zamknięciem marginesowych szybów, jedynie CFTC zdobywa większą ilość głosów oraz dodatkowe mandaty delegatów.

Centralizacja wyników wszystkich zagłębi węgla wykazuje następujące cyfry :

Ilość oddanych głosów : 118.976

CFTC : 23.297 (19,58 proc.) — CGT 79.933 (67,08 proc.) — FO : 15.046 (12,73 proc.).

W porównaniu z rokiem 1961, CFTC wzrosła się o 1,38 procent, FO traci 1,14 procent a CGT traci 0,93 procent.

Ilość wybranych delegatów :

rok 1961 — CFTC 34 — FO 36 CGT 168 — rok 1964 — CFTC 38 — FO 27 — CGT 153

CFTC zdobywa więc 4 mandaty dodatkowe — FO traci 9 a CGT 13.

Warto podkreślić wyniki największego zagłębia Francji, czyli w Nord i Pas-de-Calais : na Północy, CFTC zdobywa 4 nowe mandaty na dole oraz 1 na powierzchni — podczas kiedy FO traci 5 mandatów i CGT traci 9 mandatów.

W zagłębiu tym nasi Rodacy nie zostali na boku i brali czynny udział w kampanii wyborczej. Nic dziwnego więc, że ilość naszych kolegów wybranych na listach CFTC jest wprost zdumiewająca, bowiem na 12 delegatów oraz 12 zastępców, sześciu delegatów oraz czterech zastępców jest polskiego pochodzenia.

W grupie Auchel-Bruay : MAŁECKI Józef, delegat — KLINSKI Andrzej, delegat.

W grupie Bèthune : ŚWIETEK Alojzy, delegat — JERECZEK Jan, zastępca.

W grupie Lens : WARDA Andrzej, zastępca.

W grupie Oignies : WOS Zygmunt, delegat.

W grupie Douai : PIEC Henryk, delegat — BOGACZYŃSKI Józef, zastępca.

W grupie Valenciennes : KARPUS Edmund, delegat — KOZŁOWSKI Łucjan, zastępca.

Karpus w Valenciennes został wybrany absolutną większością głosów (51.01%), MAŁECKI w Bruay otrzymał 40.83% głosów.

Są to wyniki potwierdzające iż CFTC utrwała się coraz bardziej w górnictwie i pocieszającym objawem dla nas jest, iż Polacy nie stoją na boku, że coraz liczniej wchodzi do organizacji która ze swej strony udostępnia im czynny udział w akcji syndykალnej na odpowiedzialnych stanowiskach.

Dalszy program akcji syndykალnej

Wyniki wyborów są dla CFTC wskaźnikiem do dalszej akcji. Okres wakacyjny wykorzystany będzie na przygotowanie rewindykacji które wysunięte będą natychmiast po wakacjach. Na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia :

— Uregulowanie zaległości zarobków górniczych które w chwili obecnej obliczamy na 5%.

— Konieczność dalszego obniżenia czasu pracy w górnictwie.

Ażeby poprzeć swą akcję, Federacja Górników CFTC proponuje przygotowanie strajku generalnego, którego data może być wyznaczona wspólnie przez wszystkie organizacje zawodowe. W każdym razie, CFTC gotowa jest na taką akcję na jesień br. jeżeli data odpowiadać będzie innym organizacjom zawodowym.

CFTC wypowiada się za strajkiem nieograniczonym bowiem krótkotrwałe akcje ograniczone do 24 lub 48 godzin udowodniły już niejednokrotnie iż są bezskuteczne.

Konieczność silnej akcji, popartej strajkiem generalnym w razie konieczności. CFTC motywuje faktem iż rząd nie dotrzymuje słowa danego górnikom podczas strajku z marca 1963 i dwukrotnie wymknął się od dyskusji nad dostosowaniem zarobków. Stałe te wykrety powodują że zarobki górnicze tracą coraz bardziej siłę nabywczą w porównaniu do przeciętnych zarobków w innych gałęziach przemysłu.

Polityka rządowa zdążająca do stabilizacji cen nie przekonała organizacji zawodowych bo w praktyce, rząd ustabilizował zarobki a nie ceny. Dlatego też górnicy przygotowują się do nowego zrywu i jeżeli datę odkładają na jesień to jedynie dlatego ażeby nie nadwyżyć możliwości skorzystania z dorocznych wakacji które są górnikom bardzo potrzebne.

Podwyżka świadczeń rodzinnych

Rząd postanowił podwyższyć od dnia 1 sierpnia świadczenia rodzinne. Mówi się, że ta podwyżka wynosi 4 procent. Ale w rzeczywistości wynosi ona o wiele mniej. Jeżeli bowiem tylko jedno z rodziców pracuje, to wówczas świadczenia, wypłacane rodzinie przez Caisse d'Allocations Familiales, składają się z dwóch części : z t. zw. „salaire unique” i z właściwych świadczeń na dzieci. Otóż tylko ta druga część podlega zwykle, i to nie w całości.

Aby lepiej się zorientować, jaka jest naprawdę ta podwyżka, to podajemy przykładowo, iż w okręgu paryskim rodzina, która ma dwoje dzieci poniżej 10 lat, otrzyma miesięcznie o 2.50 F więcej ; jeżeli ma troje dzieci poniżej 10 lat, otrzyma więcej o 5 F. Jeżeli są dzieci powyżej 10 lat, wó-

wczas podwyżka została zwiększona z 7 na 9 procent.

Świadczenia przed urodzeniem dziecka oraz premia macierzyństwa zostały podwyższone o 4 procent.

Ta podwyżka jest zupełnie niewspółmierna ze wzrostem cen. Od dłuższego czasu świadczenia rodzinne pozostają w tyle zarówno ze wzrostem cen jak i ze wzrostem zarobków.

Dlatego CFTC, która stale i energicznie walczy o poprawę bytu rodzin robotniczych, bardzo ostro skrytykowała to postanowienie rządowe.

Jeżeli weźmiemy porównanie między rokiem 1956 a dniem dzisiejszym i stan z roku 1956 przyjmiemy za 100, to można stwierdzić, iż od 1956 roku zarobki wzrosły przeciętnie ze 100 na 173,5, podczas gdy świadczenia rodzinne wzrosły zaledwie ze 100 na 125,9.

Podwyżka pensji i rent

Kodeks Ubezpieczeń Społecznych (Code de Sécurité Sociale) przewiduje, że co rok pensje starości i inwalidztwa oraz renty wypadkowe będą podnoszone. Wysokość podwyżki jest zależna od wzrostu wpływów Ubezpieczalni.

Wpływy ubezpieczalni Społecznej wznoszą się w miarę podwyżki zarobków. Wiemy, że podwyżka zarobków jest konieczna z tego względu, że następuje podwyżka cen. Właściwie podwyżki zarobków wyrównują wzrost cen. Rzadko tylko są prawdziwą podwyżką. Gdyby nie było zwyżki cen, to nawet mała podwyżka płacy pozwalałaby na podniesienie stopy życiowej pracownika. Ponieważ jednak stale obserwujemy zwyżkę cen, przeto znaczna część podwyżki zarobków, a czasami cała podwyżka idą na wyrównanie zwyżki cen.

Ale ustawodawstwo unika tego, żeby oficjalnie mówić o tym, że wartość nabywca pieniądza wzrasta. Dlatego też w przepisach prawnych mówi się o podwyżce pensji i rent w związku z tym, że wpływy Ubezpieczalni wzrosły.

Wartość podwyżki

W roku 1964 „rewaloryzacja” pensji i rent została ustalona na 12 procent.

To znaczy, że wszystkie dotychczas przyznane pensje starości i inwalidztwa oraz renty z tytułu wypadku przy pracy lub na skutek choroby zawodowej, są podniesione o 12 procent. Wystarczy otrzymywaną z Sécurité Sociale reżym ogólny pensję inwalidzką lub starości oraz rentę wypadkową pomnożyć przez 1,12. Wówczas otrzymamy wysokość pensji lub renty po rewaloryzacji.

Ta podwyżka odnosi się do tych pensji starości i do pensji inwalidztwa, które zostały przyznane przed 31 marca 1964 r. A jeżeli chodzi o renty wypadkowe lub z tytułu choroby zawodowej, to do tych rent które zostały przyznane przed 1 marca 1964 roku.

Jak się oblicza nowe pensje

Z kolei wyjaśnimy, jak się oblicza pensje starości i inwalidztwa przyznane po 31 marca 1964 roku. Do rent

wypadkowych i z tytułu choroby zawodowej powrócimy później.

Wiemy, że za podstawę do obliczania wysokości pensji służy zarobek z ostatnich dziesięciu lat aktywności zawodowej. Nie zawsze zatem będzie chodziło o ostatnie 10 lat kalendarzowych, gdyż ktoś mógł mieć przerwy w pracy. Dlatego trzeba się cofnąć dalej, tak, aby razem zebrać zarobek z okresu dziesięciu lat.

W czasie tak odległym zaszły zmiany w wartości pieniądza oraz w ogólnym poziomie zarobków. Dlatego co rok, w chwili ogłoszenia podwyżki stawki dla pensji już przyznanych, jednocześnie Minister Pracy ogłasza jak należy przeliczać dawne zarobki. Podaje tablicę, według której przelicza się te zarobki. Tablice te zawierają współczynnik, po francusku „coefficient”, który należy stosować przy przeliczeniu zarobku z określonego roku.

Poniżej podajemy taką tablicę począwszy od roku 1942.

Rok	Współczynnik	Rok	Współczynnik
1942	36,407	1953	2,824
1943	36,407	1954	2,648
1944	29,406	1955	2,421
1945	14,570	1956	2,173
1946	11,990	1957	2,020
1947	9,341	1958	1,777
1948	6,525	1959	1,608
1949	5,512	1960	1,494
1950	4,834	1961	1,299
1951	3,435	1962	1,12
1952	2,864	1963	1,00

Zarobek z każdego roku z okresu 10 ostatnich lat aktywności zawodowej, mnoży się przez odpowiedni współczynnik, który figuruje w tej tablicy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że bierze się pod uwagę tylko zarobek, który jest podstawą do wymiaru składki ubezpieczeniowej. Jeżeli ktoś zarabia więcej, aniżeli w danym roku wynosił „pułap” (po francusku „le plafond”), to bierze się do obliczenia tylko sumę równą temu pułapowi.

Po takiej rewaloryzacji dodajemy wszystkie otrzymane sumy i dzielimy całość przez dziesięć, czyli prosto odkreślamy ostatnią cyfrę.

W ten sposób doszliśmy do określenia podstawowego rocznego zarobku.

Jeżeli ktoś ma łącznie 30 lat, uznanych przez Ubezpieczalnię wówczas należy mu się po ukończeniu 65 lat 40 procent tak właśnie obliczonej pensji.

Najwyższa granica pensji

Zarówno zrewaloryzowanie już istniejącej pensji jak i przyznanie nowej pensji, nie może jednak przekraczać pewnej określonej górnej granicy. Granicę tę wyznacza się według obowiązującego „pułapu” na dany rok. O-tóż w reżimie generalnym, ogólnym, ten pułap jest określony na rok 1964 na 11.400 F. na rok. A więc dla pensji starości 40 procent od tej sumy wyniesie 4.560 F. rocznie. Najwyższą zatem pensja starości może być 4.560 F. rocznie, czyli 1.140 F. kwartalnie albo 380 F. miesięcznie.

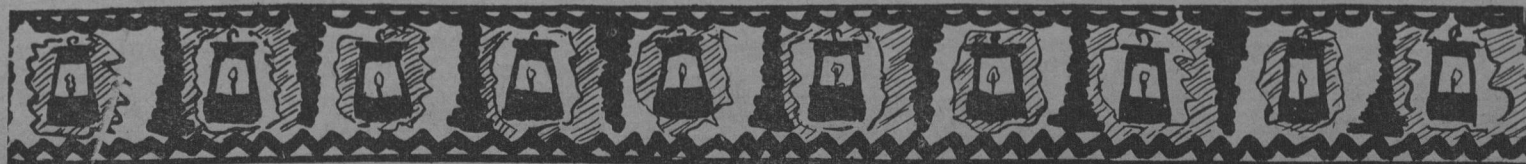
Pensje inwalidztwa są określone na 30 albo na 50 procent, zależnie od kategorii. A zatem najwyższa granica dla tych pensji na rok 1964 wynosi 3.420 F. rocznie dla 1-szej kategorii a 5.700 F. dla kategorii drugiej i trzeciej.

Najniższa granica

Najniższa granica dla tych pensji równa się „allocation” dla starych pracowników; wynosi ona 900 F. rocznie.

Pracownicy cudzoziemscy

W czasie obrad parlamentu nad przedstawionym przez rząd projektem w sprawie „Fonds d'action sociale pour les travailleurs étrangers”, Minister Pracy podał do wiadomości, że w roku bieżącym należy spodziewać się, iż 140.000 robotników cudzoziemców przybędzie do Francji. W roku ubiegłym liczba tych robotników wynosiła 115.000. Wynika z tego, że imigracja wzrasta. W związku z tym trzeba przedsięwziąć akcję, aby ci nowoprzybyli robotnicy mogli znaleźć odpowiednie warunki mieszkaniowe i aby ułatwić im sprowadzenie rodzin. W tym celu „Fonds d'action sociale” który był stworzony dla Algierczyków, będzie rozciągnięty na wszystkich robotników cudzoziemskich.



Na marginesie 15-go Kongresu C.I.S.C.

Światowy Kongres Międzynarodówki Syndykatów Chrześcijańskich w Liège był okazją do tego, aby delegaci z różnych części świata zapoznali się z problemami, jakie istnieją w innych częściach świata. W ten sposób łatwiej im też umieścić własne zagadnienia w całym obrazie zainteresowań i zadań wielkiej centrali światowej.

Inaczej, gdybyśmy nie mieli możliwości zetknąć się z delegatami z innych krajów, trudnoby nam niejednokrotnie zrozumieć ich posunięcia i ich wypowiedzi.

Tymczasem tak, jak w każdym kraju europejskim istnieją różne zagadnienia, inne od tych, które występują w kraju obok leżącym, tak samo — i to w większym stopniu — istnieją róż-

nych. Przykład krajów europejskich, o ustrojach demokratycznych, wpływa na to, iż są tam wyraźne dążenia do wprowadzenia tych samych zasad.

Ale z drugiej strony konieczność znalezienia szybkich rozwiązań, przejawy niezadowolenia z trudnych warunków materialnych, szukanie winnych a nie dążenie do szukania środków zaradczych — to wszystko sprzyja powstawaniu ruchów politycznych, autorytatywnych, głoszących konieczność silnej władzy, opartej o jedną „rządową” partię.

Takie warunki polityczne nie są sprzyjające dla rozwoju niezależnego ruchu syndykalnego. Wprost przeciwnie. Ustrój autorytatywny, oparty o jedną partię, dąży do podporządkowa-

Cechą zamięnną tamtejszych stonków jest to, że tzw. C.I.S.L., czyli międzynarodówka syndykalna, w której skład wchodzi syndykaty Stanów Zjednoczonych, syndykaty angielskie, i syndykaty europejskie i innych kontynentów o podkładzie socjalistycznym, — że te syndykaty, rozporządzające dużymi funduszami, popierają politykę, dążącą do opanowania życia krajów Ameryki Południowej przez wielkie kapitały Stanów Zjednoczonych. Syndykaty te idą na tę politykę w obawie przeniknięcia na teren Ameryki Południowej wpływów komunistycznych. A jednocześnie te same syndykaty dążą do tego, aby w poszczególnych państwach tego ładu nie uznawano innych syndykatów, aniżeli te, które należą do tej Centrali.

Przy ograniczonych środkach materialnych organizacji chrześcijańskich, a przy obfitych środkach, dostarczanych organizacjom krajowym przez te Centralę — walka nie jest równa.

Mimo to, chrześcijańskie organizacje syndykalne krajów łacińskich prowadzą wyteżoną akcję i mają znaczne osiągnięcia. Ze względu jednak na specjalne warunki, w jakich tam one pracują, muszą szukać sprzymierzeńców w ruchach politycznych, dążących do przeprowadzenia przemian w samej strukturze politycznej, gospodarczej i społecznej poszczególnych krajów. Dlatego akcja syndykalna wiąże się w tych krajach o wiele bardziej z akcją polityczną, aniżeli na terenie Europy.

Azja

Na kontynencie Azji są jeszcze zupełnie inne warunki.

Nie można sobie wprost wyobrazić, jaki na tym kontynencie jest „głód i nędza”. To są słowa określające rzeczywistość tego ładu. To nie jest żadna przesada. I w tych warunkach trzeba zwalczać przyczyny niezadowolenia, stwarzające doskonałe warunki do komunistycznej akcji wywrotowej, a jednocześnie trzeba walczyć z faktycznym naporem sił komunistycznych, napierających z północy i ze wschodu na resztę kontynentu azjatyckiego, nie należącego jeszcze dotychczas do krajów komunistycznych.

Oto w kilku słowach warunki, w jakich walczą nasi koledzy syndykalni na innych kontynentach. Pamiętajmy o konieczności poparcia ich w tych wielkich zmaganiach o zwycięstwo zasad sprawiedliwości społecznej.



Część sali obrad Kongresu.

ne zupełnie od naszych zagadnienia na innych kontynentach. Czasami aż człowiek sobie oczy przeciera, ażeby się przekonać, że to rzeczywistość.

Ale cóż dziwnego? Powiedźcie naszym młodym, że był okres, kiedy nie było płatnych urlopów, a nie będą chcieli Wam wierzyć. Z trudem potraficie ich przekonać, że to nie są jeszcze tak bardzo odległe czasy. W dużo większym stopniu takie „niewiarygodne” rzeczy występują wtedy, kiedy porównujemy warunki na poszczególnych kontynentach.

Afryka

Na terenie niemal całej Afryki jest taki stan rzeczy, że dochodzące do niepodległości narody znajdują się w bardzo trudnych warunkach gospodarczych i niejednokrotnie i politycz-

nia sobie wszelkich przejawów zbiorowego życia społecznego. Stąd dążność do tego, aby tworzyć jeden syndykat, któryby był transmisją — jak w ustroju komunistycznym — polityki partii na zgrupowania roobtnicze.

W tych warunkach na czoło akcji syndykalnej wysuwa się walka o swobodę istnienia niezależnej organizacji syndykalnej. Walka, która już tutaj, w krajach wolnych Europy, należy tylko do historii.

Ameryka Południowa

W Ameryce Południowej syndykaty chrześcijańskie muszą również walczyć o prawo do życia. Formy tej walki są jednak inne. W Ameryce Południowej obserwujemy przemożny wpływ wielkiego kapitału obcego na życie gospodarcze poszczególnych krajów.



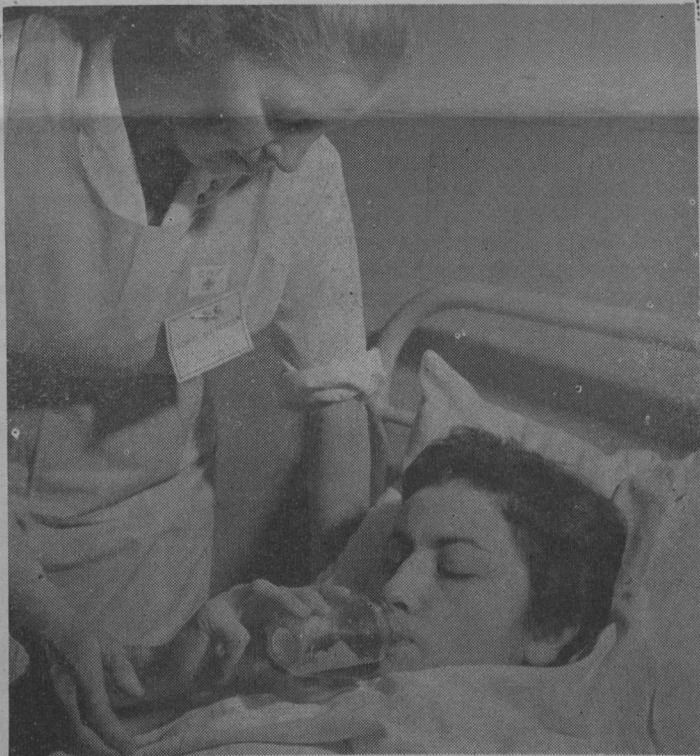
Coś dla naszych matek

Chore dziecko (II)

Prześwietlenie wykazało, że dziecko ma plamkę na płucach. Wprawdzie już od jakiegoś czasu matka zauważyła, że dziecko ma mniejszy apetyt, jest jakieś nerwowe, poci się w nocy, ale sąsiadki ją uspokoili. Napewno rośnie, poci się, bo za mocno przykryte itd. Nie przyszło matce do głowy zmierzyć garączki. Nie kaszle, nic jej nie boli, to przejdzie. Ale nie przeszło, badania

dzieckiem, ukazywać mu pobyt w górach, wśród lasów, jako rzecz nadzwyczajną, wszelkimi siłami podtrzymać w nim dobre samopoczucie. I ani na chwilę nie trzeba dopuścić, by widziało nasze przerażenie.

Plamki na płucach są dziś zupełnie uleczalne i dziecko napewno odzyska siły, wróci do normalnego zdrowia i do normalnego życia.



szkolne wykazały reakcję pozytywną, prześwietlenie wykazało plamkę, dziecko musi wyjechać do prewentorium.

W domu zagościł niepokój. Rodzice wyrzucają sobie nawzajem brak opieki nad dzieckiem. Dziecko jest przerażone. W kłótniach rodziców, prewentorium ukazuje się jak więzienie. Gdy przyjdzie czas wyjazdu, dziecko jest nerwowo wyprowadzone z równowagi i trzeba długich starań opiekunów i doktorów w prewentorium, nim leczenie da jakiś skutek. Zachwiana psychiczna równowaga dziecka odbija się na stanie zdrowia.

Stanowisko rodziców jest niesłuszne i nierozsądne. Każdy z nas przechodzi tę reakcję pozytywną (cuti-reaction) prędzej czy później, mocniej, lub słabiej. Ich dziecko miało widocznie organizm podatniejszy i słabszy, wytworzyła się plamka na płucach, co nie było winą ani ojca, ani matki. Zapewne nie trzeba było lekceważyć braku apetytu, ani mocnego pocenia się, trzeba było zmierzyć gorączkę. Ale kiedy już doszło do tego, że dziecko musi wyjechać do prewentorium nie ma co płakać, kłócić się, doszukiwać winowajców. Trzeba zająć się specjalnie

Gdy w naszym domu zdarzy się taki wypadek, gdy mamy kogoś chorego, gdy dziecko trzeba wysłać na leczenie, nie opuszczajmy rąk, nie poddawajmy się zniechęceniu, nie odczuwajmy żalu do całego świata. Pomyślmy o dzieciach kalekich. Nie o tych od urodzenia niewidomych, głuchych, niedoroz-

winiętych, ale o tych, które biegały, bawiły się, psociły i zachorowały na paraliż dziecięcy.

W dzisiejszych czasach nie mamy usprawiedliwienia, gdy nasze dziecko zostanie sparaliżowane, po ataku paraliżu dziecięcego. Naszą rzeczą jest dać je szczepić. Niech sąsiadki (zwłaszcza te, które nie mają dzieci) będą przeciwne szczepieniu, niech dziecko (zawsze przerażone zastrzykiem) broni się rękami i nogami. To jest nasz obowiązek.

Ileż rodzin ma dzieci sparaliżowane! Jak trudno zachować przy tych dzieciach naturalną minę i dobry humor, by swoim przygnębieniem nie pogłębiać ich smutku. Jak trudno zorganizować życie wśród nich, by miały wrażenie, że żyją normalnie, że stanowią naprawdę część rodziny. Rodzice wiedzą, że dziecko już nigdy nie będzie zdrowe, zupełnie normalne. Wiedzą, że życie dla tego dziecka będzie bezlitośne. Bez przerwy tkwi w nich myśl „co będzie, gdy my umrzemy”! Mimo to, całą siłą woli powinni odpychać zniechęcenie i przerażenie. Powinni otoczyć dziecko ogromną miłością i jak najlepiej uzbroić je do walki z życiem. Jak trudna jest rola rodziców w tym wypadku! Chciałoby się dogodzić choremu dziecku na każdym kroku. A jednocześnie trzeba pamiętać, że mimo choroby, nie można mu na wszystko pozwolić. Dziecko fizycznie umniejszone, musi mieć moralny hart, inaczej nie da sobie rady w życiu. Ten hart rodzice muszą w nim wyrobić. Myślmy o tym wszystkim, gdy spadnie na nas przewlekła choroba dziecka, gdy musimy się na jakiś czas z nim rostać. Są inni nieszczęśliwsi od nas. My mamy nadzieję na powrót do zdrowia.

H. K.

Przepisy kucharskie

Kruche ciasto

Znamy wszystkie świetny smak ciast drożdżowych. Ale prawie wszystkie doskonałe torty, mazurki, czy przekładane polskie, robione są na podstawie kruchego ciasta. Sposób wyrabiania tego ciasta jest oszczędniejszy i szybszy, niż wyrób ciasta drożdżowego. Oto przepis na kruche ciasto, na podstawie którego będziemy piekły wspaniałe torty, o których długo i szeroko będą opowiadali nasi znajomi, które napełnią radością i podniecają apetyt naszych domowych łakomczuchów:

125 gr. tłuszczu (najlepiej margaryny), 3 łyżki cukru mialkiego, 6 łyżek mąki, 1 całe jajko, łyżeczka proszku do

pieczenia (levure alsacienne). Nasypać na stół mąkę, zrobić w środku lejek, wsypać do niego cukier i proszek, wbić jajko i włożyć miękki tłuszcz. Krajać to wszystko nożem przez 5 minut. Następnie wyrabiać rękami, dodając, w razie potrzeby tyle mąki, by ciasto nie lepiło się do stołu. Podosypać mąką i wywałkować (jeśli nie mamy wałka, bierzemy butelkę litrową), wyłożyć na tortownicę (forma okrągła do pieczenia placków (tartes), pokłuć widelcem w wielu miejscach i piec do zrumienienia w gorącym piecu.

By ciasto ładnie rozłożyć na tortownicy, owinać je naprzód naokoło wałka, a potem zesunąć je na formę.

KRONIKA HOLANDII

Własny dom!

Jedyne, co jeszcze na kartki do nabycia jest w Holandii, to budowa własnego domu. Zainteresowany, który chce własny dom budować i korzystać przy tym z subsydium rządowego, musi — po złożeniu podania w normalnych warunkach — mniej więcej od dwóch do trzech lat czekać na zezwolenie.

Przy każdym podaniu trzeba się bowiem liczyć z podaniami innych. Bierze się przy tym pod uwagę kolejność zgłoszeń oraz ilość będących do dyspozycji kwot budowlanych.

Ale można uniknąć długiego wyczekiwania, jeżeli się zdecyduje na wybranie jednego z dwóch sposobów, które poniżej podajemy.

Bogaers-domy. — Najłatwiej, to nie są przeciążone, można budować tak zwane Bogaers-budynki. Nie są przeciążone, można budować tak zwane Bogaers-budynki. Są to budynki nie droższe aniżeli

14 000 Fl. (dawniej były po 10 000 Fl.) i dlatego to nie podpadające pod ograniczenia prawa budowlanego.

Jak widzimy z ich ceny, są to domy bardzo skromne, jeżeli nie można się wyrazić biednie. Pomimo to jednak, wielki popyt jest na nie, tak że nawet biuro informacji Ministerstwa do Spraw Budowlanych skompletowało kolekcję tych domów w ilości 40 różnych rodzajów.

Kolekcję tę złożono z domów budowanych na terenie całej Holandii. W prowincji Brabant zebrano 23 rodzaje tych domów, we Frisland 3 egzemplarze, w Zuid-Holland 3, w Utrecht 1, w Nord-Holland 1, i w Zeeland 2. Na podstawie tej kolekcji zainteresowani mogą się zapoznać ze wszystkimi rodzajami domów, co ułatwia wybór.

W kolekcji tej znajdują się także wszystkie dane techniczne oraz przepi-

sy i wymagania, jakie są stawiane przy budowie tych budynków.

Stichting „Eigen Huis”. — Organizacja ta, stworzona z inicjatywy N.K.W. (K.A.B.) buduje domy w Utrecht i okolicy dla syndykalistów na tak zwaną odpłatę przez komorne. Dotychczas wybudowano w okolicy Utrecht 42 budynki; w roku 1964 planuje się budowę 83 budynków. Stichting ten, w miarę jak zainteresowanie będzie wzrastać, prawdopodobnie rozwinie swoją działalność na inne prowincje. Aby taki dom budować trzeba wnieść z własnego kapitału najmniej 10 proc. ogólnej sumy kosztu. Resztę zaś można spłacać przez tak zwaną „odpłatę przez komorne” przez okres 30 lat.

Obecne koszty takiego domu wynoszą 26 000 Fl., czyli trzeba dać z własnego kapitału 2 600 Fl. Poniżej podajemy kalkulację:

Koszty budowy		21.000 Fl.
Ziemia		6.281 Fl.
Notariusz	400 Fl.	
Dogład	500 Fl.	
Stempel	55 Fl.	
Dołączenie do światła, wody i gazu	400 Fl.	
Koszt pożyczki	290 Fl.	1 645 Fl.
	Łącznie	28.926 Fl.
Odpada:		
Subsydium Rządu	2 604 Fl.	
Dodatek Państwa	1 364 Fl.	3 968 Fl.
	Po odjęciu zostaje	24.968 Fl.
Dodatkowe koszty:		
Hipoteka, taksowanie, pierwsza rata i różne		1 042 Fl.
		26.000 Fl.

Jeżeli ktoś dał z własnego kapitału tylko 10 proc., to wówczas na hipotecę zostanie wzniesione 90 proc. tej sumy i wówczas właściciel tego budynku będzie wpłacał miesięcznie w formie „komornego” mniej więcej 125 Fl. przez 30 lat.

Jak widzimy, kupno takiego domu pociąga za sobą wiele poświęceń. Dlatego to „Stichting Eigen Huis” szczególnie informuje ewentualnego nabywcę o warunkach tej transakcji.

Trzeba liczyć, że aby móc co miesiąc odpłacać 125 Fl., nabywca musi zarabiać co najmniej 8 000 Fl. rocznie. Ci, którzy zarabiają mniej mogą naturalnie też dom przez ten stichting budować. Muszą oni jednak z początku dużo dłużej oszczędzać, aby wnieść od razu większą sumę z własnej kieszeni. Wtedy nie będą potrzebowali wpisywać na hipotekę tak dużej sumy, a co zatem idzie, raty miesięcznych spłat będą niższe.

Przewidywane podwyżki A.O.W. i A.W.W.

Minister Veldkamp zwrócił się do Socjalno-Ekonomicznej Rady o opinię w jakim stopniu podwyższyć pensję starości (A.O.W.) i pensję wdów (A.W.W.). Rząd jest zdania, że wraz z przewidzianą podwyżką komornego oraz z powodu zwyżki indeksu zarobków, powinny pensje starości oraz pensje wdów i sierot także być podwyższone.

Dalej jest także przewidziana podwyżka rent inwalidzkich oraz dodatku dzieciennego. Podwyżki te powinny nastąpić z chwilą wejścia w życie ogólnej podwyżki komornego. „Ruim Zicht” umieścił na swych łamach ta-

belę tych podwyżek z zastrzeżeniem jednak, że cyfry te mogą różnić się z cyframi ostatecznie zatwierdzonych podwyżek.

	Obecnie	Przewidziane
Pensja starości — A.O.W.		
Żonaci	Fl. 2754,—	Fl. 2 298,—
Samotni	Fl. 1 770,—	Fl. 1 908,—
Pensja wdów i sierot — A.W.W.		
Wdowy z dziećmi	Fl. 2 910,—	Fl. 3 096,—
Wdowy bez dzieci	Fl. 2 034,—	Fl. 2 172,—
Sieroty do 10 lat	Fl. 642,—	Fl. 666,—
Sieroty od 10 do 16 lat	Fl. 966,—	Fl. 1 002,—
Sieroty od 16 do 27 lat	Fl. 1 260,—	Fl. 1 314,—
Renta inwalidzka:		
Klasa A	Fl. 4 620,—	Fl. 4 830,—
Klasa B	Fl. 3 750,—	Fl. 3 924,—
Klasa C	Fl. 2 892,—	Fl. 3 024,—
Dodatek dziecienny, kwartalne:		
1-sze dziecko	Fl. 76,44	Fl. 78,78
2-gie i 3-cie dziecko	Fl. 82,68	Fl. 85,80
4-te i 5-te dziecko	Fl. 112,32	Fl. 117,—
6-te dziecko i następane	Fl. 126,36	Fl. 131,04

KRONIKA LUKSEMBURGA

Problemy bieżącej chwili

Czy czasy, w których chwilowo „prowadzi się nam dobrze”, mają na sobie znamię inflacji czy też deflacji?

Pytanie to nie jest tak głupie, jakby mogło się wydawać na pierwszy rzut oka.

Z jednej strony zarabia się dużo pieniędzy i powoli, ale stale dźwigają się ceny wszystkich zakupów. Z drugiej jednak strony można wystąpić z twierdzeniem, że w żadnej epoce przeciętny zarabiający robotnik, pracownik umysłowy, czy pracownik państwowy nie był tak zadłużony jak dzisiaj.

Można przyjąć za rzecz zrozumiałą, że pracownik dźwiga przez całe życie, lub przez długi bardzo czas swej działalności zawodowej długi, związane z dojściem do własnego ogniska domowego, nabytego lub zbudowanego przez siebie samego, chociaż osiągnięcie tego „własnego ogniska domowego” w naszych czasach nacechowane jest śmiałością i wymaga solidnych ograniczeń różnego rodzaju.

Istotne pytanie brzmi: czy opłaca się budować własny dom, spłacając przez 30, 40 lub 50 lat długi a później zamknąć oczy, podczas gdy całe życie było się niewolnikiem własnego domu i „na nic więcej nie można się było zdobyć”?

Pozostaje potem, być może, niezadłużony dom, z którego jednak żadne z dzieci nie może dla siebie skorzystać, chyba, że znów potrafi go sobie „udostępnić” po zaciągnięciu nowych długów.

Odpowiedź, względnie odwrotna strona medalu, nasuwa się od razu. Lepiej jest przez przeciąg życia co miesiąc przeznaczać „pewną sumę”, niż płacić komorne za mieszkanie w obcym domu. Częściowo może to być słuszne, nasuwa się jednak pytanie, jaka jest wysokość tej „pewnej sumy”.

Zapewne komorne nie jest niskie, a w dodatku podnosi się jeszcze okresowo, jak i wszystko inne o paręset franków. Kto jednak płaci za własny dom tyle tylko ile płaci przeciętny lokator za swoją „kwaterę”? Różnica wynosi zwykle około 2 000 fr. Można jeszcze oczywiście wysunąć argument, że zarobki stale wzrastają w wyniku stałego spadku wartości pieniądza, tak że po 20 latach ledwie odczuje się długi związane z własnym mieszkaniem. Zgoda. Jednakże 20 lat, to długi okres czasu podczas którego długi te „odczuwa” się dotkliwie. Do tego docho-

dzi jeszcze stały wzrost kosztów budowy, jak i niesamowity skok ceny terenów budowlanych, któremu żadna ustawa nie potrafi założyć tępika. Razem wzięwszy, można powiedzieć, że nowa budowla z placem budowlanym, bez luksusu i architektonicznych gier, gotowa do użytku, przekracza granice miliona.

Przyjmijmy jeszcze, że odważny właściciel posiadał kapitał 200 000 fr w gotówce. Zgodnie z tym pozostaje jeszcze do spłacenia dług w wysokości 750 000 fr nie mówiąc o odsetkach. Przy spłacie miesięcznej 3 000 fr do instytutu finansującego właściciel potrzebuje około 20 lat. Do tego dochodzą odsetki, które ten okres znacznie przedłużają. Nie należy tu zapominać o korzystnym przypuszczeniu, że właściciel był w posiadaniu podstawowego kapitału 200 000 fr.

Na tej podstawie naszkicujemy tutaj poziom życia rodziny z 2-gim dzieckiem posiadającej stosunkowo dobry dochód 10 000 fr wraz z dodatkiem na dzieci. Nie są tu wliczone nieregularne wydatki, jak zapewnienie opału, ziemniaków, ubezpieczenie, podatek gruntowy itd.

Koszty utrzymania	5 000 fr
Długi	3 000 fr
Drobne wydatki męża	600 fr
Ubrania (przeciętnie)	400 fr
Komunikacja do pracy	200 fr
Elektryczność	150 fr
Gaz	150 fr
Telefon	100 fr
Składka syndykalna	70 fr
Razem	9 670 fr

Z miesięcznego dochodu pozostaje zatem w całości 330 fr. Nie ma tu

nawet więc mowy o podanych wyżej nieregularnych wydatkach, ani o książkach szkolnych, ani o abonamencie gazet, ani o drobnych wydatkach matki, a nawet o kupnie losu Loterii Państwowej.

A teraz przedstawmy sobie, że rodzina ma do spłacenia jeszcze jakąś jedną, jedyną ratę, np. za lodówkę lub maszynę do prania. Nie wspominając nawet o nieprzewidzianych wydatkach, jak choroba, czy wypadek.

Faktem jest jednak, że bardzo wielu w podobnym położeniu płaci jeszcze jedną, czy dwie raty miesięczne i choć to brzmi nieprawdopodobnie, jeździ jeszcze samochodem. Niech wtedy ktoś spróbuje powyższy rachunek z tymi dodatkowymi skonstruować bez deficytu. Chyba tylko czarownik to potrafi.

Przyjmijmy teraz, że chodzi o rodzinę lokatorów i tylko z jednym dzieckiem z tym samym dochodem miesięcznym. Odpada tu 1 000 fr kosztów utrzymania i długi. Dochodzi 2 000 fr za komorne. Pozostaje więc o 2 000 fr więcej niż w pierwszym rachunku. Jeżeli więc teraz zgodnie z rzeczywistością obliczymy na miesiąc wszystkie wydatki, których w pierwszym przykładzie nie uwzględniliśmy, pozostanie przeciętnie, przy największej tolerancji, może około 1 000 fr.

Jeżeli oboje małżonkowie pochodzą ze sfer materialnie ubogich, można sobie wyobrazić olbrzymi wysiłek, który miałby ich wprowadzić do własnego mieszkania, a iluż jest ojców rodziny, którzy są dalecy od osiągnięcia tego miesięcznego dochodu 10 000 fr?

Lux.

Wskaźnik kosztów utrzymania

Oficjalna liczba indeksowa kosztów utrzymania wynosi na 1 czerwca 1964 roku 141,40. Za podstawę bierze się stan z 1. I. 1948, który przyjmuje się za 100. Wskaźnik ten na dzień 1 maja wynosił 140,26, a więc wzrósł w ciągu miesiąca maja o 1,14.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca, uległa wyższe cena 13 artykułów, spadła cena dwóch artykułów, a 14 artykułów utrzymało się w tej samej cenie.

Na wyżkę indeksu wpłynęła przede wszystkim wyższa cena ziemniaków, kawy i artykułów tekstylnych.

Przeciętna indeksów sześciu ostatnich miesięcy wynosi 1 czerwca 1964 roku 140,28, wobec 139,96 z miesiąca poprzedniego.

Poniżej podajemy przegląd indeksu miesięcznego i przeciętnych półrocznych z ostatnich 6 miesięcy:

Miesiąc	Indeksy miesięczne	Przeciętna półroczna
1 styczeń 1964	139,41	139,09
1 luty 1964	140,49	139,43
1 marzec 1964	139,95	139,52
1 kwiecień 1964	140,19	139,77
1 maj 1964	140,26	139,96
1 czerwiec 1964	141,40	140,28

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Praca „Part Time”

Od pewnego czasu, w kołach rządowych, pragnących zaradzić w Belgii a w szczególności w prowincjach Walońskich, na brak rąk do pracy, studiuje się możliwości pracy „Part Time” (po angielsku „Full Time” znaczy „pełny czas”, a „Part Time” — „nie pełny czas”).

Praca w czasie zmniejszonym odpowiada wielu osobom, które pragną pracować, lecz które nie mogą porzucić na cały dzień swego domu.

C.S.C. podkreślając zawsze prawo do pracy tak mężczyźni jak i kobiety, w zasadzie zgadza się na tego rodzaju

pracę lecz pod następującymi warunkami:

1) Dostosowania prawa społecznego.

2) Powzięcia decyzji przez „Komisję Rozjemczą” w sprawie minimalnego czasu pracy.

3) Całkowitego podporządkowania się art. 119 Traktatu Rzymskiego.

4) Ustalenia zasad przyjęcia i zwolnienia z pracy.

5) Respektowania następujących zasad:

a) żadna robotnica „Full Time” nie

może być zastąpiona przez dwie robotnice „Part Time”;

b) żadna robotnica „Full Time” nie może być zwolniona tak długo dopóki pracują robotnice „Part-Time”;

c) nie wolno przyjąć do pracy robotnic „Part Time” tak długo jak robotnice kwalifikowane „Full Time” są bezrobotne.

Co się tyczy wynagrodzenia to musi ono być równe wynagrodzeniu „Full Time”; niezależnie od tego czy praca się odbywa w czasie „Full Time” czy też w „Part Time”.

W każdym bądź razie praca „Full Time” pozostaje pracą normalną zaś praca „Part Time” wyjątkiem.

Komisja rozjemcza powinna doprowadzić do umowy zbiorowej pracy „Part Time” pod warunkiem że punkty cytowane powyżej zostaną wypełnione.

Pracodawcy, tych gałęzi przemysłu, które zastosują pracę „Part-Time”, powinni uzyskać zgodę Komisji Doradczej (Commission Consultative) przy biurze okręgowym O.N.E.M.

Dostosowanie do warunków powinno być uregulowane przez Rady Zakładowe (Conceils d'Entreprise) i Delegacje Syndykalne.

Należy być bardzo ostrożnym tam, gdzie zostanie zastosowany tego rodzaju system pracy.

Problem F.N.A.M.I.

Na posiedzeniu Komitetu C.S.C. z dnia 26. 5. 1964, pod przewodnictwem prezesa A. Cool, przeegzaminowano obecną sytuację, jaka się wytworzyła w związku z reformą F.N.A.M.I.

Specjalnie przestudiowano memorandum i dane finansowe, przesłane przez rząd partnerom społecznym w dniu 19 maja.

Komitet C.S.C. dziwi się pobłażliwości jaką okazuje rząd wobec lekarskiej „Izby Syndykalnej”.

Rzeczywiście od chwili strajku lekarzy opłaty za poradę są tak różne, że jest już najwyższy czas położyć temu kres. Do tego należy dodać pewne akcje przedsięwzięte przez niektórych lekarzy z „Izby Syndykalnej”, wobec ich kolegów, którzy podczas strajku dalej wykonywali swój obowiązek lekarski, za co im jesteśmy bardzo wdzięczni.

We wszystkich tych wypadkach chorzy byli i są ofiarami. Nie można dłużej tego tolerować.

Co się tyczy ewentualnej ugody z lekarzami, Komitet uważa, że opłaty, wnoszone przez ubezpieczonych do A. M. I., powinny wystarczyć na wykonywanie wszelkich zabiegów lekarskich.

Komitet C.S.C. domaga się gwarancji, aby każdy mógł korzystać z dobrej medycyny.

Albo lekarze są gotowi dobrowolnie współpracować z A.M.I., albo należy powziąć środki legalne, które określą prawa i obowiązki lekarzy, ich współpracowników i ubezpieczonych.

Komitet uważa, że wielkie dzieło społeczne jakim jest F.N.A.M.I., musi pozostać utrzymane i rozszerzone w ramach odważnej polityki w sprawach zdrowia publicznego.

C.S.C. jest zawsze gotowe do całkowitej współpracy.

Sprawa sądów „Conseil de prud'hommes”

Dnia 12 maja pod przewodnictwem A. Cool, w Brukseli, zebrało się Biuro Związkowe C.S.C.

Biuro przyjęło do wiadomości projekt rządowy reformy sądów, która w rezultacie zniosłaby instytucję „Conseil de Prud'Hommes”, ażeby ją włączyć do sądów zwykłych, w których byłaby sekcją uprawnioną do załatwiania spraw socjalnych.

C.S.C. może zaakceptować te reformy tylko w razie zachowania następujących warunków:

1) Instytucja posiadająca prawo do wydawania wyroków w sprawach socjalnych, musi być całkowicie niezależna.

2) Zasada „być sądzonym przez równych sobie” — powinna być podstawą nowej organizacji. Równość stron w każdym wypadku musi być zagwarantowana.

3) Przeprowadzanie spraw powinno się odbywać o ile możliwości, bez żadnych kosztów dla stron.

C.S.C. sądzi, że projekt nowego prawa nie daje w tym sensie żadnych gwarancji.

C.S.C. przypomina, że w roku 1956 Narodowa Rada Pracy przestudiowała to zagadnienie i jednogłośnie go uzgodniła ze stronami zainteresowanymi.

Biuro zwraca się z prośbą do Parlamentu o liczenie się, w granicach możliwości, z uchwałą Narodowej Rady Pracy.

Ważne dla wdów i pensjonowanych

Począwszy od 1. 1. 1964 roku, pensjonowani i wdowy mają prawo zapisać się do ubezpieczalni (Mutuelle) pod warunkiem pobierania całkowitej lub częściowej pensji tak robotniczej jak i urzędniczej.

Ci, którzy mają pensję całkowitą, korzystają z bezpłatnego leczenia.

Ci, którzy mają pensję częściową, równą co najmniej 1/3 ich kariery zawodowej, mogą też korzystać z bezpłatnego leczenia, pod warunkiem opłaty miesięcznej w wysokości:

— 78 fr dla żonatego;

— 70 fr dla samotnego.

Radzimy pensjonowanym i wdowom, którzy wypełniają powyższe warunki, aby zgłosili się bezzwłocznie do ubezpieczalni.

Prawo do zwrotu kosztów leczenia rozpoczyna się z dniem zapisania. „Kasa Emerytalna” wyśle wszystkim, którzy mają prawo do korzystania z tej pomocy, odpowiednie zaświadczenia, które należy złożyć w swej ubezpieczalni.

Jak należy postępować w wypadku bezrobocia?

Począwszy od 7 czerwca 1964, robotnik, który utracił pracę powinien postąpić w sposób następujący:

1) Bezrobotny częściowy i wypadkowy nie potrzebuje przedstawiać zaświadczenia zwolnienia z pracy (formularz C4), musi on się natomiast zaopatrzyć w specjalną kartę kontroli (formularz C3-2), która będzie mu wydawana w jego syndykacie w dziale bezrobocia.

2) Jeśli bezrobocie jest następstwem strajku lub lock-autu, pracodawca musi wydać zaświadczenie specjalne (formularz C4-G). Formularz ten należy natychmiast złożyć w naszym biurze i nie później niż w 7 dni po złożeniu prośby o zasiłek dla bezrobotnych.

3) Bezrobotni całkowici powinni, jak dotychczas, zaopatrzyć się w zaświadczenie zwolnienia z pracy (formularz C4).

4) Procedura dla bezrobotnych całkowitych i pewnej kategorii częściowych, do zapisania się jako poszuku-

jących pracy, zmienia się zależnie od gminy. O tym jak należy postępować można się dowiedzieć w lokalu wypłaty zasiłku dla bezrobotnych.

5) Całkowicie się zmieniły ogólne dyspozycje dotyczące zapisania się jako poszukujących pracy, dla służby domowej.

6) Wszelkie zmiany zaistniałe w rodzinie bezrobotnego winny być natychmiast sygnalizowane w naszej służbie bezrobocia.

7) Pracownicy, którzy stali się

pierwszy raz bezrobotnymi po 23. 5. 1964, winni stawić się osobiście w instytucji, wypłacającej im zasiłki celem podpisania specjalnej deklaracji. Dotyczy się to również bezrobotnych częściowych między 19 a 23 maja 1964.

Mimo wielkich uproszczeń w nowej procedurze, należy przypuszczać, że nie obędzie się bez pewnych pomyłek i trudności; najlepszym sposobem uniknięcia tego jest podporządkowanie się do naszej służby bezrobocia, która zawsze wam będzie służyć dobrą radą.

Pensjonowani a reforma ubezpieczalni na wypadek choroby i inwalidztwa (A.M.I.)

Pensjonowani zawsze domagali się reformy A.M.I., ponieważ widzieli jej niedokładność.

Oplaty za nową technikę leczenia

nie były zwracane. Pobyt w szpitalu, specjalna technika chirurgiczna, pewne lekarstwa nie były przewidziane do zwrotu, a jeśli były to w bardzo małym procencie. Ceny tych lekarstw były poza możliwościami finansowymi pensjonowanych.

Jak mógł sobie pozwolić na wydatki 500 frs i więcej na lekarstwa pensjonowany żonaty, pobierający miesięcznie 3 500 frs, kawaler 2 537 frs lub wdowa 2 187 frs.

Pensjonowani sądzą, że misją A.M.I. jest zapewnienie im leczenia w wypadku choroby.

Pensjonowani chcą wiedzieć:

— Czy nowa reforma jest postępowym społecznym?

— Czy medycyna jest dostępna dla wszystkich?

— Czy produkty farmaceutyczne są tańsze?

— Ile należy płacić za wizytę lekarską?

* * *

Należy przyznać, że nowe prawo dało wiele pensjonowanym. Wszelkie zabiegi lekarskie podlegają zwrotowi kosztów; koszty te są obliczane nie na podstawie taryfy zasadniczej, zresztą nierealnej, lecz według taryfy umownej między lekarzami a A.M.I.

Należy stwierdzić znaczne polepszenie w zwrocie kosztów za produkty farmaceutyczne. Dla pensjonowanych zwrot ten jest w wysokości 100 proc.

Pensjonowani domagają się całkowitego zwrotu kosztów leczenia; jest to ich stare żądanie.

Syndykaty, ubezpieczalnie i polityka parlamentarna stale domagały się bezpłatnego leczenia i bezpłatnych produktów farmaceutycznych

Raport parlamentarnej grupy pracy, zwołanej celem przeegzaminowania reformy A.M.I. składa się z 3 części; stwierdza on, że w pierwszym rządzie należy zająć się sprawą pensjonowanych, wdów i tych osób, które z po-

(Ciąg dalszy na str. 12)

Budownictwo

1. — Odszkodowanie za zużycie narzędzi pracy.

— W myśl art. 28 nowej umowy zbiorowej w budownictwie, zostaje udzielane odszkodowanie za godzinę pracy efektywnej wykonanej własnymi narzędziami.

a) Odszkodowanie w wysokości 0,40 fr zostanie udzielane:

— Stolarzom i cieślom, zatrudnionym w stolarni i będącym w posiadaniu własnych narzędzi pracy, figurujących na liście jej dotyczącej.

— Robotnikom zatrudnionym przy zakładaniu przewodów ołowianych, kanalizacji itp. będących w posiadaniu własnych narzędzi pracy figurujących na liście jej dotyczącej.

— Robotnikom zatrudnionym przy obróbce kamienia białego i snycerzom zajętem przy wykańczaniu budynków, będących w posiadaniu własnych narzędzi pracy, figurujących na liście jej dotyczącej.

b) Zostaje udzielone odszkodowanie w wysokości 0,25 fr:

— Robotnikom robiącym wyprawy sufitów, posiadającym własne narzędzia pracy figurujące na liście jej dotyczącej.

— Murarzom mającym w miejscu pracy swoje narzędzia pracy, figurujące na liście jej dotyczącej.

Przedsiębiorca jest obowiązany dostarczyć wszelkie narzędzia pracy robotnikom ziemnym (terrassier) i żelaznym (ferailleur).

2. — Zwrot kosztów za czasową zmianę miejsca zamieszkania i wyżywienia.

Art. 29 nowej umowy zbiorowej przewiduje:

— Gdy pracodawca wymaga, aby

robotnik udał się z atelier lub z miejsca pracy na robotę na inne miejsce, musi on ponieść kosztą przejazdu. Czas zużyty na przejazd jest płacony według stawki za pracę efektywną.

Art. 30 przewiduje:

— Gdy praca robotnika odbywa się w takiej odległości od miejsca jego zamieszkania, że nie ma on możliwości codziennego powrotu do domu, pracodawca, na swój koszt, musi jemu dostarczyć odpowiednie jedzenie i mieszkanie.

Pracodawca może się z tych obowiązków uwolnić płacąc odszkodowanie, które począwszy od 17. 4. 1964 wynosi:

1. — Za mieszkanie: 30 fr dziennie;

2. — za wyżywienie: 60 fr dziennie.

Począwszy od 1. 10. 1964 będzie ono wynosić:

1. — Za mieszkanie 34 fr dziennie;

2. — za wyżywienie: 68 fr dziennie.

Jest przewidziane, że odszkodowanie za mieszkanie i wyżywienie jest zależne od indeksu. Wysokość odszkodowania 30 i 60 fr dziennie obliczana była na podstawie indeksu 117,81.

W przyszłości obliczanie wysokości odszkodowania będzie się odbywało co trzy miesiące. Zmiany nie przekraczające jednego franka za mieszkanie i dwóch franków za wyżywienie nie będą brane pod uwagę.

Praca górników pensjonowanych

Począwszy od 1. 7. 1964 roku górnicy pensjonowani mają prawo pracować 60 godzin i zarabiać 1 800 fr miesięcznie brutto, bez zmniejszenia ich pensji (Roz. Krol. z dnia 20. 4. 1964).

(Dokończenie ze str. 11)

wodu wysokich kosztów nie mają dostępu do medycyny współczesnej, jak tylko za pomocą środków materialnych im dostarczonych.

* * *

Bezpłatne leczenie pensjonowanych najbardziej było, przez lekarzy, krytykowane.

Należy zaznaczyć, że na początku dyskusji między rządem a lekarzami, ten punkt był najbardziej atakowany nie z powodu tego, że bezpłatne lecze-

nie będzie mogło mieć wpływ na jakość leczenia, lecz dlatego, że część tej bezpłatności mieli ponosić sami lekarze.

Ten argument musieli oni poniechać, bowiem prawo uzupełniające z dnia 23. 12. 1963 ustaliło, że opłata za lekarza będzie jedna dla wszystkich, a pensjonowanym i wdowom A.M.I. będzie zwracało 100 proc. kosztów.

Lekarze wyciągnęli zatem nowy argument, przesadnego ich nadużywania.

Czyż opłata 10 frs za przejazd leka-

rza nie jest już pewnym hamulcem tego nadużywania?

Ażeby uspokoić lekarzy, partnerzy społeczni, celem uniknięcia nadużyć, zobowiązali się do powtórnego przegzaminowania po pewnym czasie, tej kwestii.

C.S.C. domaga się, dla pensjonowanych i wdów, zwiększenia ilości lekarstw zwracanych przez ubezpieczalnie; na 12 000 lekarstw istniejących, jest zwracanych tylko 3 556.

Należy także przewidzieć sposób odnowienia lekarstwa bez ponownej wizyty u lekarza.

TO i OWO

Świat za 100 lat

Do grupy wybitnych Amerykanów, zajmujących stanowiska w nauce i przygotowaniach obronnych, zwrócono się z zapytaniem, jak będzie wyglądał świat za 100 lat. Odpowiedzi ich umieszczono w puszcze ze stali nierdzewnej i zamurowano w ścianie gmachu fabryki pocisków raketowych „Atlas” w San Diego, w Kalifornii. Gdy za 100 lat puszka zostanie odmurowana i otworzona, ówczesni ludzie znajdą tam 26 przepowiedni i będą mogli sprawdzić naocznie, w jakim stopniu były one słuszne i jak dalece się sprawdziły.

Cóż zatem przewidują owi panowie? Ich zdaniem w roku 2063 ludzie będą

żyli przeciętnie binorąc do 150 lat; niektóre choroby znikną zupełnie a inne nie będą groźne. Niektóre cechy dziedziczne, takie jak kolor skóry czy włosów, będzie można z góry chemicznymi środkami regulować.

Drugą dziedziną, która ulegnie ogromnym zmianom — to komunikacja, która się będzie odbywała pojazdami kosmicznymi, napędzanymi energią atomową i z takimi szybkościami, że najbardziej od siebie odległe punkty ziemi będzie można osiągnąć w niecałą godzinę. — Dalej człowiek będzie mógł w dużej mierze wpływać na klimat i regulować pogodę stosownie do swych potrzeb.

Ludność ziemi wzrośnie do liczby 100 mliardów, ale ziemia nasza będzie miała spore kolonie na Marsie i na Księżycu. Wszystkie państwa świata, w ilości około 150, będą złączone w jedną organizację i będą miały wspólną flotę kosmiczną.

Niestety nie możemy sprawdzić tych zapowiedzi po części fantastycznych a po części opartych na dotychczasowych osiągnięciach człowieka. Uczynią to owi nasi potomkowie za lat 100. W każdym razie przewidywania te są oparte na przypuszczeniu, że dotychczasowy rozwój techniczny i naukowy zachowa to samo tempo co obecnie.

Znieczulanie przy pomocy hałasu

Balwierze-dentyści w dawnych czasach posiadali specjalnych pomocników, których zadaniem było zmniejszanie bólu pacjenta przy pomocy... bicia w bęben. Ta metoda ma wszelkie dane, aby się pojawić jako nowy skuteczny środek znieczulający — oczywiście w Ameryce.

W szkole chirurgii dentystycznej w Bostonie zrobiono szereg doświadczeń, jaki rodzaj hałasu najbardziej skutecznie działa na ludzi, których się poddaje nieraz bardzo bolesnym zabiegom. Okazuje się, że szum wody. Pacjentowi nakłada się na głowę specjalny kask ze słuchawkami i najpierw dla wprowadzenia go w dobry nastrój przekazuje się muzykę uspakajającą, potem słyszy on hałas spadającej wody, który odwraca uwagę od doznawanego bólu. Gdy ból się wzmaga, sam pacjent ma możliwość regulowania hałasu, który mu przynosi ulgę. Ope-

rujący lekarz, obserwując nasilenie dźwięku, może ocenić wrażliwość pacjenta na ból i odpowiednio kierować swymi zabiegami.

Po przeprowadzeniu tysiąca doświadczeń, ustalono cyfry bardzo interesujące: oto w 65 proc. wypadków znieczulenie wrażliwości na ból tym sposobem było całkowite, w 25 proc. było na tyle wystarczające, aby nie musieć stosować chemicznych środków znieczulających.

Ale jak można sobie wytłumaczyć to znieczulające działanie hałasów na układ nerwowy człowieka? Przypuszczalnie tym, że obwody nerwowe, przewodzące wrażenie bólu i wrażenia słuchowe pewnych typów hałasu, skupiają się w centrach nerwowych u podstawy czaszki i przez silne podrażnienie tych ostatnich sąsiadujące z nimi pierwsze ulegają jakiemś zahamowaniu.

HUMOR — HUMOR

I tak nie dobrze...

Pewien profesor przeprowadził się i dostał numer telefonu, który dawniej miał sklep spożywczy. Początkowo zamówienia telefoniczne na rozmaite towary domowego użytku bardzo go irytowały. Potem jednak przyjmował spokojnie te zamówienia i kładł słuchawkę. Ale wtedy dopiero zaczęły się kłopoty, bo zaczęto mu wymyślać przez telefon za ...niepunktualną dostawę.

Kłopoty ucznia

Mały Moniek powrócił do domu ze szkoły i stara się uniknąć spotkania z ojcem. W końcu jednak spotkał się z ojcem i ojciec pyta:

— Moniek, dzisiaj półrocze, jakie tam masz świadectwo?

— Co tam świadectwo, tatuniu, chwala Bogu, że my wszyscy jesteśmy zdrowi...